GŁOS POMORSKI

Nr. 105 — Rok 2.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 15 mk.

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **250** mk., kwart. **750** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **275** mk., kwartalnie **825** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**

Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119. Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** wtorek, dnia 2-go maja 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Konferencja genueńska.

Nieporozumienia francusko-angielskie.

Sprawa granic zachodnich Rosji.

Genua. (Pat.) Posiedzenie podkomisji politycznej w dniu 28. bm. bez udziału przedstawicieli Rosji i Niemiec w sprawie ustalenia ostatecznych propozycji, które mają być przedłożone Rosji rozpoczęto o godz. 4 po poł. pod przewodnictwem włoskiego ministra Schanzera. Pierwszy przemawiał Barthou, zawiadamiając, że, być może, będzie zmuszony wyjechać 1-go wieczorem na 4 dni do Paryża, co nie spowoduje żadnej przerwy w pracach konferencji, albowiem zostawia zastępców. Wyjazd jest uzasadniony potrzebą uzgodnienia punktów widzenia z szefem rządu francuskiego. Lloyd George oświadczył, iż żałowałby bardzo, gdyby zamiar wyjazdu był urzeczywistniony, przypominając, że były już mało pomyślne precedensy wyjazdów szefa delegacji francuskiej na innych konferencjach. Wyjazd Barthou w rzeczywistości oznaczałby przerwę w pracach konferencji, ponieważ jego zastępcy nie posiadaliby dostatecznego autorytetu dla rozstrzygania ważnych problemów, znajdujących się na porządku obrad. Barthou wyjaśnił, że o przerwie konferencji niema mowy, zresztą wyjazd jeszcze nie jest zdecydowany, enwentualnie zostanie zaniechany lub odroczony.

Przemawiał następnie Schanzer, podkreślając konieczność osiągnięcia porozumienia pomiędzy Francją i Anglją.

Loyd George zaznacza, że ponieważ projekt francuski dostarczony został dopiero bezpośrednio przed posiedzeniem, nie może wypowiedzieć się co do szczegółów, należy jednak wyraźnie zapytać i wyraźnie odpowiedzieć czy ma się na celu porozumienie, czy też nie. Co do Anglji i Włoch to państwa te uważają porozumienie za bezwzględną konieczność. Lloyd George zarzuca Barthlon, że cofa się ze stanowiska, zajętego wspólnie z innym aljantami dnia 15 kwietnia, i że powinien był to uczynić w każdym razie wcześniej. Następnie oświadcza, że nietylko Rosja lecz i inne państwa przeprowadziły powyższe ograniczenie własności prywatnej. Projekt francuski jest piękny w formie i stylu, lecz nie odznacza się konkretną treścią jak projekt angielski.

Barthou oświadcza, że nie chce wkraczać na tory ostrej dyskusji polemicznej i stwierdza dobrą wolę Francji, która zgodziła się na dopuszczenie do konferencji przedstawicieli Niemiec i Rosji i na pertraktowanie z nimi na równej stopie. Od czasu ustalenia wspólnych trzech punktów, przedstawionych Rosji 15 kwietnia przez główne mocarstwa, zaszły poważne nowe fakty, jak naprzykład traktat w Rapallo, memorandum rosyjskie i oświadczenia Rakowskiego. Rezolucja w Cannes ustaliła zasadę najprzód przyjęcia warunków przez Rosjan, a dopiero potem możliwe uznanie rządu sowjeckiego de jure Rosjanie zaś odwrócili tę zasadę, uzależniając przyjęcie warunków od uznania de jure. Projekt angielski bynajmniej nie jest tak prosty, za jaki go przedstawia Lloyd George. Projekt fracuski jest znaczniej ważniejszy, dobitniejszy i bardziej sprecyzowany.

Minister Skirmunt stwierdza, że śledzi za dialogiem z zainteresowaniem, ale i z żalem jest on głęboko przekonany o możliwości uzgodnienia obu projektów, zważywszy, że różnice nie są tak wielkie. Rzeozowa dyskusja wykaże łatwość zbliżenia, które jest konieczne. Następnie mówca proponuje dyskusję nad niedostatecznie przestudjowanemi projektami odłożyć do niedzieli. Dalszy przebieg dyskusji był znacznie spokojniejszy Lloyd George uważa, że poszczególne ustępy projektu francuskiego mogłyby niepotrzebnie zrazić bolszewików, czego należy unikać w interesie osiągnięcia celu. Barthou stwierdza, że w zamiarach Francji nigdy nie zależało zamieszczać w swym projekcie jakichkolwiek ustępstw prowokujących. Tekst francuski jest bardzo konkretny, jeżeli zaś zawiera mało precyzji w sprawie kredytów dla Rosji, to zważyć tu trzeba szczególną sytuację Francji, jej spustoszenia i straty wojenne. Lloyd George odpowiedział, że gdyby nie krytykował Francji z tytułu jej stanowiska w sprawie kredytów dla Rosji, zna bowiem doskonale położenie Francji. Na tem skończyła się dyskuja, poczem wybrano podkomisję redakcyjną. Barthou wbrew pierwotnemu zamiarowi do Paryża nie wyjechał.

Przemówienie Skirmunta.

Genua. (PAT). Na rannem posiedzeniu w dn. 29. kwietnia pdokomisja polityczna rozpatrzyła i zaakceptowała ustalony przez wyłonioną specjalną podkomisję redakcyjną wspólny wstęp uzgadniający. Wstępy projektów francuskiego i angielskiego w sprawie rosyjskiej. Przy omawianiu udziału poszczególnych państw w odbudowie Rosji, minister Skirmunt wniosł następujące uzupełnienie, dotyczące udziału Polski.

Polska ofiaruje: 1) pomoc 6000 inżynierów i techników, którzy pracowali w Rosji, 2) nasiona, maszyny, narzędzia rolnicze, pomoc zwalczania zarazy bydłęcych, 3) zaopatrzenie sąsiadujących z Polską obszarów Rosji w węgiel dla kolei, naftę, sól, 5) dostawę tkanin z przemysłu łódzkiego, który powraca do produkcji przedwojennej. Prócz tego rząd polski mógłby ułatwić otwarcie odpowiednich kredytów. Oferta polska, przyjęta z uznaniem, wejdzie do tekstu.

Następnie podkomisja przystąpiła do omówienia pierwszego artykułu, dotyczącego propagandy. Bratianu (Rumunja) wniósł poprawę, w myśl której Rosja, zobowiązana jest uszanować Status quo terytorjalny i polityczny innych państw. W dyskusji Lloyd George zaznaczył, że wniosek Bratianu predstawia komplikację, albowiem granice zachodnie Rosji nie są w pełni uznane. **Minister Skirmunt** w dłuższym przemówieniu poparł poprawkę Bratianu, udowadniając przekonywująco jej konieczność. Polska uznaje potrzebę ostatecznego załatwienia sprawy granic, jednakże, stojąc na gruncie odnośnych postanowień traktatu wersalskiego, nie chciałaby w tym celu korzystać ze sposobności konferencji gnnueńskiej.

Po przemówieniu Skirmunta, przyjętem bardzo życzliwie, poparł poprawkę Bratianu również delegat Japonji, poczem poprawkę rumuńską przyjęto

Genua. (PAT). Na popołudniowem posiedzeniu komisji politycznej, po ożywionej dyskusji uchwalono odesłać drugi artykuł odpowiedzi do komitetu redakcyjnego dla uzgodnienia redakcji francuskiej i angielskiej. Komitet ten stanowią przedstawiciele 5 mocarstw zapraszających.

Sprawa zwołania rady najwyższej

Paryż. (PAT.-Havas.) Rada Ministrów rozpatrywała poruszoną w depeszy Barthou sprawę propnowanego przez Lloyd George'a zwołania Rady Najwyższej i zatwierdziła decyzję Poincarego o możliwości udziału w Radzie Najwyższej w Genui dopiero po powrocie Millleranda. Jeśli Rada Najwyższa miałaby być zwołana wcześniej, miejsce obrad musiałby być Paryż. Z drugiej strony Rada Ministrów nie może rozpatrywać kwestji połegających kompetencji komisji odszkodowań i musi oczekiwać, dopóki decyzje tej komisji w sprawie uchybień niemieckich w terminie do dnia 30 maja nie będą jej znane. Jeżeliby się zgodzono na termin przybycia Poincarego — weźmie on udział niezawodnie w rozpatrywaniu spraw w stosunku traktatu w Rapallo do innych traktatów pod warunkiem jednak, że jedynie ta sprawa będzie przedmiotem obrad.

Lloyd George przeciw sojuszowi z małą Ententą i Polską.

Londyn. (AP.) Próba poczyniona przez delegatów francuskich, aby wobec nieugiętego stanowiska delegatów rosyjskich i wynikającego stąd niebezpieczeństwa zawrzeć sojusz angielsko-francuski z Małą Ententą i Polską, zawiodło zupełnie wobec kategorycznej odmowy Lloyd George'a, który o takim nie chciał słyszeć.

Oporno to stanowisko Lloyd George'a stale się dla Rosji i Niemiec podnięta, do prowadzenia w dalszym ciągu zaciętej walki politycznej w zakreślonym kierunku.

MILJONÓWKA.

W ostatnim ciągnieniu wylosowany został numer

945.817.

SPRAWY GDAŃSKA W LIDZE NARODÓW.

Gdańsk. (PAT.) „Danziger Ztg“ donosi z Genewy, że na 18-ej zwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów omawiany będzie cały szereg spraw Gdańska, przedewszystkiem apelacje Gdańska i Polski przeciwko rozstrzygnięciu wysokiego komisarza Hakinga w następujących sprawach:

1) układ o sądownictwie, zawarty między Gdańskiem a Niemcami. Przeciw rozstrzygnięciu gen. Hakinga w tej sprawie wniósł odwołanie do Ligi senat Gdańska;

2) Prowadzenie spraw zagranicznych Wolnego Miasta. Przeciw orzeczeniu gen. Hakinga w tym względzie wniosły odwołanie zarówno Polska jak i Gdańsk;

3) Wydalanie obywateli polskich z Gdańska;

4) Prawne stanowisko polskiej własności jakoteż polskich urzędników i polskich okrętów w Gdańsku;

5) Sprawa nadzoru i zarządu Wisły na jej odcinku na obszarze Woln. Miasta. Pozatem znajdują się na porządku obrad następujące sprawy Gdańska: sprawa finansów Gdańska, sprawa ostatecznego zatwierdzenia konstytucji gdańskiej, wreszcie sprawa budowy aeroplanów w Gdańsku, która to sprawa narazie podlega tym samym ograniczeniom jak i w Niemczech.

ŚMIERĆ B. PREZYDENTA FRANCUSKIEGO.

Paryż. (AP.) Dawniejszy prezydent republiki francuskiej Paweł Deschanel nie żyje. Były prezydent zachorował przed się podczas przechadzki. Był on o tyle nieostrożnym, że po miesiącem dość poważnie wskutek zaziębienia, którego nabył małem polepszeniu wyszedł zawczesnie, przyczem wywiązało się zapalenie płóc.

Z ostatniej chwili.

O ROKOWANIA GOSPODARCZE POLSO-NIEMIECKIE.

Genua. (PAT.) Dnia 28 bm. w południe, ministrowie Skirmunt i Narutowicz oraz podsekr. stanu Strasburger byli na śniadaniu, wydanem dla nich przez kanclerza Wirtha i ministra Rathenau'a. W rozmowie poruszona została kwestja rozpoczęcia do przewidzianych ogólnych rokowań gospodarczych polsko-niemieckich.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 maja. (AW.) Dolary 4060—4000, mk. niem. 14.75, funty ang. 18 500.

Dewizy: Gdańsk 13,95—13,90, Londyn 18 250—17,975, Nowy Jork 4090—4075, Paryż 376—370, Praga 79½—78½, Szwajcarja 804, Wiedeń 52.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 1 maja. (AW.) **Notowania nieoficjalne.** Bank Poznański 255, B. Przemysłowców 250, Brzeski Auto I 350, Herzfeld Viktorius 315—320, Papiernia Bydgoska 210—230, Pneumatic 150, Cri 210, Wielkop. Huta Miedzi 260, Wytwórnia Maszyn młyńskich I—III 360.

Poznań, 1 maja. (AW.) Żyto 14 700, pszenica 18—19 tys. jeczmień 10—10 800 jeczmień brow. 11—11 500 owies 12 200 do 12 700 mąka żytnia 70 proc. 19500 pszenna 9 300. Tendencja bez zmian.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 1 maja. (AW.) Dolary 280½. marka polsk. 7,05. — Tendencja mocna.

Czas uderzyć w czynów stal! . . .

Dwa lata minęły od czasu, gdy kajdany niewoli wreszcie pękły, gdy każdy z nas z błogiem uczuciem spoglądał w przyszłość narodu naszego, dwa lata minęły od czasu gdy naród cały — wszystkie stany — cieszyły się zdobyczą swą — raczej wolnością Ojczyzny.

Szczęśliwiśmy byli, odzyskując wolność po długiej niewoli, mocno biły serca nasze polskie na widok jasnych mundurów „naszych" i wesoło łopocącego sztandaru orła białego.

A jednak mimo szczęścia mimo trudów nie znać uśmiechu nie znać radości z uzyskanej wolności.

Jakże przykro dotyka ogół narodowo usposobionego społeczeństwa ta zastraszająco szerząca się obojętność w gronie obywateli — Polaków? Czas najwyższy, aby nareszcie otworzyć oczy i czuć się Polakiem, który nie tylko myśli o materjalnej strawie, ale w większej mierze o tem, **aby współpracować nad umocowaniem tego, cośmy twardą dłonią i kosztem krwi braci i synów naszych zdobyli . . . o Ojczyznę!**

Niestety, że wstydem przyznać się musimy, iż mamy wielu rodaków, którzy nie wiedzą, co nas boli, co nam zagraża, nie wiedzą i nie chcą wiedzieć o tem, jak się szarga honorem narodu polskiego, nie słyszą i nie widzą krzyków i gwałtów popełnianych na braciach Piastowego Śląska. Mamy braci takich, którzy pobłażliwie przymrużają oczy wobec butnej postawy, którą zajmują ci, którzy nami w czasie niewoli poniatali.

Jest przykra prawdą, iż, nie zdając sobie sprawy z naszego położenia wobec przebierających wszelką miarę gwałtów na naszej śląskiej braci, przechodzimy nad tem do porządku dziennego lub inaczej się wyrażając, uczęszczamy na niemieckie festyny, teatry i zebrania!

Nie wstyd Cię bracie kochany, iż wtedy, gdy naród cały stoi nad stygnącemi, od miecza krzyżackiego poległemi, ciałami braci, Ty nie uważasz za stosowne łączyć się we wspólnej żałobie. Czyż już tak dalece wyzbyliśmy się czucia narodowego, iż „z jękiem ostatnim i kurzem krwi bratniej", oddalamy się od ogniska narodu, zapuszczając się w cuchnące butą pruską zakamarki teatralne wrogów naszych i zrywając prawie zupełnie z językiem ojczystym?

Czas ocknąć się, czas uderzyć w czyów stal, ludu polski! Nie dajmy się zhańbić, nie dajmy się ośmieszać!

W czasie, gdy potop niebezpieczeństwa zagraża naszemu narodowi, gdy zanika wszelkie poczucie narodowe i gdy buta krzyżacka niczem nie hamowana zadaje nam cios za ciosem, musimy się zebrać do wspólnej narady celem odparcia ciosów złowrogich.

Niech znika oziębłość narodowa, stawajmy w obronie naszych skarbów drogocennych, jak duszy polskiej czystej i nieskalanej i języka ojczystego, zapełnijmy sale naszych polskich widowisk teatralnych, uczęszczajmy i radźmy wspólnie dla dobra całego narodu na zebraniach naszych narodowych, a strzeżmy się tej zakały w narodzie tj. obojętności, braku interesowania się sprawą narodową.

Czas najbliższy da nam dość sposobności, by zebrać się w naradach w sprawie ochrony polskości na kresach naszych zachodnich.

Pamiętajmy, iż to, co było przyczyną zguby i utraty wolności naszej Ojczyzny przez naszych praojców nazywało się: „O b o j ę t n o ś c i ą !" Ona sprawiła, iż cierpieć musiał naród cały dziesiątki lat, aż wreszcie nam zaświeciła jutrzenka wolności.

Aby zapobiedz więc możliwej utracie nowo uzyskanej wolności młodej naszej Polski, stańmy się w całem tego słowa znaczeniu Polakami

Oto wątło słów, które padły na posiedzeniu grudziądzkiej Rady Obrony Kresów Zachodnich, która jest powołana do bronienia polskości

Więc bojkot wszystkiego, co niemieckie! powiedzą niektórzy trwożliwi. Bynajmniej — tylko obrona polskiej własności Szowinizm, powiedzą drudzy. Bynajmniej! **Słusznie żądać musimy od każdego, w kim polskie serce bije, aby — wobec gwałtów i barbarzyństw popełnianych bezkarnie i bezczelnie przez 3 z górą lata na naszej spokojnej braci górnośląskiej — unikał niemieckich stosunków.**

To są najkardynalniejsze nasze żądania, od których nie wolno się nikomu uchylać jeśli nie chce stać w jednym rzędzie z mordercami skrytobójczemi naszych szlachetnych braci na Górnym Śląsku.

Wstyd i hańba tym, którzy popierają wrogów polskości.

Uderzmy wreszcie w czynów stal!...

— pal.

Sprawa nabywania nieruchomości w Gdańsku.

Gdańsk. (AP.) Senat gdański ogłasza w pismach tutejszych komunikat, w którym zaprzecza wiadomości przez agencją naszą podanej dotyczącej zamierzonych ograniczań w nabywaniu nieruchomości przez obywateli niegdańskich, sprostowaniem swem jednak dodaje; że przedkłada Sejmowi projekt ustawy co do nabywania nieruchomości. Projekt pragnie każde nabycie własności uczynić zależnem od państwowego pozwolenia bez względu na to czy nabywca jest obywatelem Gdańska czy nie. Sprostowanie to Senatu zatem potwierdza w zupełności wiadomość naszą, jakkolwiek usiłuje pozbawić jej charakteru politycznego zwróconego przeciw obywatelom polskim. Niemieckie pisma gdańskie na usprawiedliwienie projektu tego zaznaczają, że ma on na celu uzdrowienie niezdrowych stosunków na targu nieruchomości w Gdańsku. Tak jest w teorji. Z praktyki wiadomo jednak jest, że wszelkie ustawy w Gdańsku interpretuje się bardzo dowolnie na niekorzyść Polaków. Dotychczas jedna z najdrażliwszych kwestji w Gdańsku była kwestja wydaleń obywateli polskich, obecnie Senat zamierza przy pomocy nowej ustawy utrudniać firmom polskim nabywania nieruchomości w Wolnem Mieście. „Gazeta Gdańska" omawiając obszernie sprawę tę pisze pod adresem Rządu polskiego: Wobec dotychczasowej praktyki władz gdańskich, i wobec ich nowych zamierzeń Rząd polski musi wreszcie znaleźć środki na położenie kresu tym złośliwościom i umożliwienie wejścia wzajemnych stosunków na tory normalne na podstawie traktatu wersalskiego i konwencji polsko-gdańskiej.

Rozkaz zamordowania dr. Styczyńskiego padł z Berlina.

Gdańsk. (AP.) Sprawa zamordowania Dr. Styczyńskiego w Gliwicach winna być gruntownie rozświetlona, gdyż mord ten polityczny nie jest dziełem nieodpowiedzialnych jakichś czynników na Górnym Śląsku, lecz stoi w ścisłym związku z szerszą akcją niemiecką, mającą za sobą poparcie Rządu niemieckiego. **Dowodem na to jest oryginalny dokument, który wyszedł z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Berlinie 30 września 1921 r.** (TGB. II. f 3849: 21) **z podpisem pierwszego dyrektora policji granicznej Westenburger'a.** W dokumencie tym wyliczony jest szereg osób działaczy polskich na Górnym Śląsku, a miedzy innymi czytamy tam:

„Dr. Styczyński w Gliwicach jest czynny w służbie wywiadowczo-szpiegowskiej na rzecz Francji i Polski. Obrabia on miejscowe stosunki w Gliwicach. Poleca się zasięgać dalszych informacji o nim, obserwować go dokładnie a w danym razie zrobić zrewizję w jego domu i e w e n t u a l n i e a r e s z t o w a ć."

Słowa te znajdujące się w dokumencie są dowodem że w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Berlinie zarejestrowani są wszyscy działacze polscy i że z tamtąd wychodzi komenda na wszelkie zamachy dokonywane na Górnym Śląsku.

Nieprzyjaciele Polski w Ameryce.

Gdańsk. (AP.) Z Waszyngtonu otrzymujemy wiadomość, że Litwini założyli tam specjalną legację, która rozwija w ostatnich czasach olbrzymią przez Niemców popieraną propagandę antypolską. Osobny wydział prasowy legacji tej rozsyła dzień w dzień obszerne komunikaty, oczerniające Rząd polski oraz pomawiające go o chęć powiększenia swego terytorium kosztem Litwy i Prus Wschodnich. Część komunikatów rozsyłają Litwini nie tylko do prasy, lecz również do najwybitniejszych mężów stanu. Prasa amerykańska tak skąpa zawsze, gdy chodzi o rewindykacje Polski zamieszcza komunikaty litewskie tłustym drukiem i na naczelnem miejscu. Redakcje całego trustu prasy, należące do sławetnego króla prasowego Hearsta płacą Litwinom za komunikaty te nawet wysokie honoraria.

Litwa nie została dotąd przez Stany Zjednoczone uznana. Tworzenie przedstawicielstwa rządu kowieńskiego jest zatem nielegalne. Rząd polski powinien działalności legacji litewskiej przyjrzeć się bliżej i przeciwko jej propagandzie założyć energiczny protest.

Czem są dla Niemiec Prusy?

Berlin. (AP.) „Hannoverscher Kurier" rozpisał ankietę pod tyt.: „Czem są dla nas Prusy?" Hindenburg między innemi odpowiedział: Prusy są rdzeniem pacierzowym Niemiec. Poucza nas o tem historja. Ktoby chciał wyzyskać obecne ciężkie czasy, aby Prusy osłabić, albo rozbić, dopuszczałby się przestępstwa na całej niemieckiej ojczyźnie. Pociągnęłoby to zt sobą wojne domową, interwencję zagranicy i zupełny krach państwowy. Niech nas Bóg ustrzeże przed tem.

Gen. Ludendorf dał następującą odpowiedź: Prusy jest to symbol państwowej potęgi na wewnątrz i zewnątrz, symbol bezinteresownej pracy karności i porządku i społecznego wyrównania na rzecz ujęcia wszystkich sił dla całego narodu niemieckiego i państwa niemieckiego.

Bolszewicy żądają pożyczki.

Genua. (A. P.) Delegacja bolszewicka złożyła wczoraj piśmienne żądanie co do wyasygnowania pożyczki w ogólnej sumie 2 miljardów dolarów, czyli 2½ miljardów i 500 miljonów franków.

ŚLUB KRÓLA ALEKSANDRA.

Białogród. (AP.) Oficjalnie podano tu do wiadomości, że ślub króla Aleksandra z księżniczką Mariolą rumuńską odbędzie się 1 czerwca. Na uroczystości ślubnej będzie obecny również Naczelnik Państwa Piłsudski.

ZERWANIE ROKOWAŃ JAPOŃSKO-ROSYJSKICH W ŚWIETLE PRAWDY BOLSZEWICKIEJ.

Moskwa. (AP.) Przed kilku dniami krótko doniesiono o zerwaniu rokowań rosyjsko-japońskich w Dairan. Rząd rosyjski przypisuje przyczynę tego wpływom francuskim. 30 marca według tego rosyjskiego przedstawienia miało już przyjść do porozumienia we wszystkich punktach, gdy delegacja japońska wysunęła nowe warunki, przedkładając je rosyjskiej delegacji we formie ultimatum. Gdy Rosanie odpowiedzieli odmownie, Japończycy zerwali konferencję, oświadczając, że wojska japońskie pozostaną w obszarze oznaczonym w układzie z 29 marca.

STRASZNE SKUTKI TRZĘSIENIA ZIEMI W JAPONJI.

Rzym. (PAT-Havas.) Ostatnie telegramy o trzęsieniu ziemi w Japonji podają, że trzęsienie miało rozmiary katastrofy. Morze wdarło się w kilku miejscowościach na ląd. Wiele osób zostało żywcem zasypanych. Linja kolejowa w Jokohama uległa zniszczeniu, co utrudnia akcję ratunkową.

Ks. Władysław Łęga.

Z mych wrażeń wojennych.

(1915—1919 r.)

Nie mniej mylili się ludzie w pojęciach i określeniach narodowościowych. „Litwin" znaczyło albo „szowinista litewski" albo „Polak" zamieszkały na Litwie, „Polak" tyle co katolik.

Pytał raz kolega bawiących się dzieci:

— Umiecie po polsku?

— Umiemy.

— A czy uważacie się za Litwinów czy Polaków?

— Ja Polaczka — odpowiada jedna dziewczynka.

— A ja Litwaczka — odzywa się druga.

— A zgodzicie się ze sobą?

— Tak! — wyjaśniła to starsza kobieta:

— Dopóki są „dzieczukami", to się zgodzą, ale skoro dorosną, to nie bardzo.

Nienawiść narodowościowa w Kownie bardzo przykro się ujawniała. Wojna światowa nie zdołała jej zagłuszyć, chociaż stopniowo — stosownie do posuwania się wojsk niemieckich —coraz więcej przenosiła się do Wilna, gdyż dużo zbierało się tam Litwinów uchodźców.

Litwini w Kownie cieszyli się niezwykłą życzliwością niemieckiej władzy wojskowej. Dowództwo z Hindenburgiem i Ludendorffem na czele wygrywało, gdzie to było możliwe, Litwę przeciw Polsce. Litwę usiłowano przedewszystkiem usunąć z pod wpływów Polski, dlatego brutalnie wprost utrudniono przejazd z Litwy do Polski, uniemożliwiając nawet udział administratora dyecezji wileńskiej w zjeździe biskupów w Warszawie. Przygłuszano na obrębie Litwy życie oświatowo-kulturalne Polaków, popierając zaś ostentacyjnie te same pierwiastki u Litwinów. Sprowadzono mianowicie redaktorów i pedagogów Litwinów z Prus Wschodnich, założono gazetę litewską, seminarjum nauczycielskie z księdzem Litwinem jako dyrektorem, szereg szkół, do których wciągano dzieci polskie, popierano życie gospodarcze Litwinów itp.

Mieszkając u jednego z kierowników ruchu litewskiego, dowiedziałem się z autentycznego źródła, iż dążeniem Litwinów jest utworzenie państwa w granicach dawniejszego księstwa litewskiego z Wilnem jako stolicą. Walkę z Polakami uważają przywódcy litewscy wprost za konieczność dla bytu Litwinów jako narodu. Masy litewskie giną w kulturalnie wyżej stojących warstwach polskich i tradycyjnie ulegają Polakom w życiu gospodarczo-kulturalnym w mowie i obyczaju. Aby ten ruch asymilacyjny radykalnie wstrzymać, postawili szowiniści litewscy kwestję litewsko-polską na ostrzu miecza, głosząc w czasie okupacji otwarcie, iż raczej woleliby złączyć się z Niemcami lub z Rosją aniżeli z Polską. — —

Idę na górę Piotrowa (październik 1915 r.) Właśnie słyszę wystrzał armatni, który się codziennie oddaje punktualnie o godz. 12-tej w południe dla uregulowania zegarów. Przestraszone psy z wszech stron poczynają szczekać. Równocześnie odzywają się dzwony bliskiego kościoła Św. Krzyża, oraz silniejszy z katedry na „Anioł Pański". W każdym kościele Moskale zostawili jeden dzwon, wywożąc resztę w głąb Rosji.

Widok z góry wspaniały. U stóp katedra rosyjska z pięcioma kopułami sino-niebieskiemi, na każdej z nich złocony krzyż. Oko biega przez morze domów główną aleja zwana dawniej Mikołajewskim prospektem, później Kaiser-Wilhelmstr., mija zieloną plamę ogrodu miejskiego, przybierającego powoli kolor brunatno-żółty i zatrzymuje się na starem mieście, gdzie 6 wież kościelnych blisko siebie unoszą się ku niebu.

Najwięcej zwracają na siebie uwagę dwie typowe białe wieże kościoła pojezuickiego, zamienionego na cerkiew. Jedna z tych wież jest ustrzelona. Obok śpiczasta wieżyczka ratusza. Wobec tych smukłych budowli wygląda gotycka katedra ze swą niską, masywną wieżą —że tak powiem — jak człowiek garbaty, który wtulił głowę pomiędzy ramiona. Nad rzeką czerwony kościół pofranciszkański (cerkiew) i skromna biała „kircha", jak tu nazywają zbór protestancki. Dalej wyróżnia się z otoczenia zielony dach i żółte mury cerkwi kościoła podominikańskiego.

Na lewo snuje się srebrzysta wstęga Niemna. A na jego brzegach wznoszą się piękne pagórki, bujnie zarosłe drzewami. Z pośród tej zieleni wysuwają się domki białe, albo chatki drewniane, na kilku miejscach wyzierają czerwone zabudowania fabryczne z kominem.

W sali ówczesnego Sokoła na górze były porozrzucane cegły, książki i sprzęty, walało się po ziemi wypisane dużemi literami szczytne godło Słowackiego: „Niech żywi nie tracą nadziei!"

Za górą Piotrową rozpoczyna się „Dolina Mickiewiczowska", i tam chaotyczny nieporządek. Całe gromady leżały mundurów rosyjskich czapek, woły zarżnięte przez Moskali, kasy rozbite, liczne rachunki, pociski, naboje itd. Ciekawym, jakby wypadła poezja Adama, gdyby teraz żył. Czyby tyle było ducha sielankowego w jego dziełach?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Proces w sprawie kontraktów rolnych w Chojnickiem

toczył się w sobotę przed Izbą Karną Sądu Powiatowego w Chojnicach przeciwko wydawcy „Głosu Ludu" w Czersku, p. dr. Ant. Z e m k i e m u, oraz redaktorowi tegoż pisma p. Mieczysł. P i e c h o w s k i e m u. Jest to sprawa, która wielkie wywołała wzburzenie wśród ludności polskiej tegoż powiatu, a zwłaszcza w obwodzie sądu czerskiego, gdzie jako naczelnik sądu urzęduje po dziś dzień Niemiec, berlińczyk, dr. G u s t a w G r a f f e. Wobec tego, że około niego cała sprawa się obraca i że on właśnie proces ten aż o trzy artykuły naraz pismu wymienionemu wytoczył, przyjrzyć musimy się panu temu nieco bliżej. Pan sędzia dr. Gustaw Graffe, Niemiec—ale tylko z pochodzenia — jak twierdzi sam, w e d ł u g K o n s t y t u c j i R z e c z y p o s p o l i t e j, zaś, jak podkreślał podczas rozpraw sądowych, a nawet, jak dodał na zapytanie prokuratora, z przekonania „też", urzęduje w Czersku od lat 15 i zawsze był Niemcem z przekonania i postępowania. Kiedy proklamowano „niemiecką Polskę", zaczął uczyć się po polsku, a kiedy nastąpiło przejęcie władzy na Pomorzu przez Polskę, pozostał nadal sędzią i przejął naczelnictwo sądu czerskiego. Nie opisujemy działalności jego według tego, jak ją osądza opinia publiczna w Czersku, a co dla gazety, chcącej być wyrazem opinji publicznej, winno być miarodanem, ale, wiedząc, że p. dr. Graffe skory jest do wytaczania skarg, według zeznań świadków złożonych podczas rozpraw sądowych, a stenografowanych przez naszego sprawozdawcę, oraz na mocy przebiegu rozpraw sądowych. Do należytego oświetlenia sprawy trzeba nam będzie podać szczegółowe sprawozdanie, co uczynimy w następnych numerach, dziś ze względu na nagromadzony przez niedzielę ważny materjał informacyjny krótko tylko rzecz przedstawimy.

„Głos Ludu" w pierwszym inkryminowanym artykule pisał o „zdenerwowanym sędzi", który ocą strzela z okien swego mieszkania, aresztuje spokojnych obywateli sąsiedniego domu ja o podejrzanych o włamanie się do budynku sądowego wzgl. mieszkania sędziego, z rewolwerem w ręku domaga się „w imieniu Rzeczypospolitej wyznania, czy obcują ze sobą" itp., wszystko to czyniąc w nadzwyczaj zdenerwowanym, anormalnym wprost stanie. Cóż dziwnego, że organ miejscowy pisze o człowieku „zwarjowanym" jeżeli nawet sędzia śledczy, w którego konf. p. dr. Graffe wkraczał swem postępowaniem, chcąc ludzi, zagrożonych rewolwerem tak zdenerwowanego człowieka, ochronić, godzi się na odstawienie ich do więzienia?

Sąd na mocy zeznań świadków, a zwłaszcza także samego p. dr. Graffego i jego urzędników, doszedł do przekonania, że pismo nie przekroczyło prawa krytyki, że dowód prawdy został przeprowadzony i wobec tego oskarżonych uwolnił.

W drugim przypadku skarżył p. sędzia dr. Graffe o to, że obrażono go przez zamieszczenie znanej interpelacji sejmowej w sprawie kontraktów, zawieranych przez pisarza prywatnego z polecenia dr. Graffego, a mających zastępować kontrakty notarjalne. Obecnie okazuje się, że wszystkie te kontrakty, a jest ich około 260, są nieważne.

Dawniejsi właściciele, którzy przed mniejwięcej dwoma laty sprzedawali posiadłości, chcąc wyprowadzić się do Niemiec, wykorzystać chcą obecnie okoliczność, że wskutek nienadejścia zezwolenia Urzędu Osadniczego, przewłaszczenie jeszcze nie nastąpiło i odebrać chcą swą dawniejszą własność. W niektórych wypadkach skarżyli już o eksmisję i nawet jej już dokonano tu i owdzie. Że to oznacza w czasach dzisiejszych, wobec stanu waluty, zupełną ruinę majątkową dotkniętych tem ludzi, jest rzecza jasną. Wszystkiemu zaś winien p. sędzia Graffe. Przed sądem przeprowadzono dowód prawdy, i w tym przypadku oskarżonych sąd musiał uwolnić.

Pozostaje trzeci artykuł, w którym pisano o „zakapturzonych Niemcach", a z treści jego wynikało, że za takiego uważa się także p. dr. Graffego. Sąd orzekł, że na mocy zeznań świadków „nie można dr. Graffemu zarzucić germanofilstwa", jakkolwiek przytoczono niektóre fakty. Np. świadek p. dr. Odyja zeznał, że p. dr. Graffe w domach Niemców (właściciel firmy Schütte Hermann Gross) naśmiewać się miał z Polaków, mówiąc m. i.: „Polacy mają mnie za swego Pana Boga (ihren Herrgott), a ja przecież jestem Niemcem". Ten Niemiec jak i b oficer niemiecki Brzoskowski oświadczyli, że p. dr. Graffe robi tylko wstyd Niemcom, udając Polaka, wobec Polaków będąc Polakiem, a wobec Niemców Niemcem. Wobec tego więc, że nie można było „germanofilstwa udowodnić", za ten artykuł a raczej za jedno tylko wyrażenie „zakapturzony Niemiec", skazano obu oskarżonych na 6000 mk. każdego, oraz na koszta z tej części skargi, co do reszty oskarżeń zaś zwolniono obydwóch.

Taki wynik miał proces, mający niestychane znaczenie zasadnicze. Na mocy orzeczenia sądowego bowiem ludzie, którzy zawarli takie nieważne kontrakty, będą mogli wyskarżyć swoje pretensje. Sejm wobec tego wyroku nie będzie mógł nad interpelacją przejść do porządku, lecz uchwalić będzie musiał ewentualnie specjalną dla tych wypadków ustawę, uznającą kontrakty za ważne. Inaczej bowiem skarb Państwa poniósłby olbrzymią stratę.

Nauka, literatura i sztuka.

Pożyczka na cele szkolnictwa.

W wywiadzie, udzielonym przez ministra skarbu Michalskiego korespondentowi warszawskiemu wiedeńskiej „Neue Freie Presse" minister zapowiedział rozpisanie w najbliższym czasie wewnętrznej pożyczki państwowej na cele szkolnictwa, a zwłaszcza szkolnictwa w b. Kongresówce. Pożyczka ma wynosić 6 miljardów marek i ma być amortyzowaną w ciągu 35 lat. Przeważna część pożyczki, bo dwie trzecie zostały już rozebrane przez nasze banki prywatne.

Polskie Tow. Teatralne.

Z inicjatywy grupy literatów, reżyserów, aktorów i plastyków zawiązało się w Warszawie nowe stowarzyszenie pod nazwą Polskie Tow. Teatralne. Celem Tow. jest tworzenie i pogłębienie teatru narodowego w Polsce przez budzenie twórczych dążeń i poczynań artystyczno-teatralnych. Zanim statut towarzystwa zostanie zatwierdzony przez władze, utworzono przy Tow. szereg sekcji, które przystąpiły już do pracy. W skład komisji organizacyjnej weszli pp.: St Żeromski, jako prezes, J. Lorentowicz i A. Zelwerowicz, jako wiceprezes, S. Benzeff, E. Breiter, W. Horzyca, S. Laurysiewicz, T. Niedzielski, J. Osterwa, L. S. Schiller, Fr. Siedlecki, Wł. Skoczylas, jako członkowie.

Z Chrz. Nar. Stron. Pracy.

Reszki (pow. wejherowski). W drugi dzień Świąt Wielkanocnych odbyło się w naszej miejscowości zebranie zwolenników Chrześc. Nar. Stron Pracy. Zebrało się około 200 osób, to też już o godz. 3 nastąpiło zagajenie.

Referaty wygłosili pp. prof. Pohlmann i sekret. okr. p. Dzienisz. Gospodarzom tutejszym zaimponował p. Witos, który wspólnie ze swoimi agitatorami chwali się, że dostał dla swego Stronnictwa błogosławieństwo od samego papieża, lecz postarano się o wyświetlenie tej sztuczki agitacyjnej tak, że wnet zorjentowano się w pracach i chwalbach naszych pomorskich witosowców.

Obaj referenci przedstawili nam program Chrześc. Nar. Str. Pracy, zachęcając do organizowania się w myśl tego stronnictwa, co znalazło poparcie, gdyż zebrani zgodzili się na założenie koła.

Następnie przemówił pięknie p. Grünholz z Reszków, który podziękował mówcom za referaty i po zapisaniu się 44 członków wybrano zarząd koła w skład którego weszli pp. Jan z Paczula, przew. Grünholz, zast. W. Gruba, sekret., Jan Warras, skarbnik. — Nowemu kołu w dalszej pracy „Szczęść Boże!"

W sprawie opłaty prac, wykonanych przez rzemieślników dla Państwa.

Skutkiem dewaluacji marki naszej i połączonej z tem niemożności prawidłowej kalkulacji, oraz z powodu braku surowców znalazło się rzemiosło polskie z szkodą dla gospodarczego życia społeczeństwa w nadzwyczaj trudnem położeniu.

Rzemiosło nasze, nie otrzymując w czasach niepewnych kredytu, nie może takowego udzielić, nie chcąc warsztatu swego narazić na zastój, albo co gorsze — na całkowitą ruinę.

Tymczasem zdarza się często, że instytucje państwowe, polecliwszy rzemieślnikom wykonanie prac pewnych, zwlekają z opłatą należności długie miesiące, a nawet lata. Ten stan rzeczy prowadzi rzemieślniczych dostawców państwowych do zubożenia, zmniejszenia środków obrotowych i co za tem idzie — zaniku warsztatów pracy.

W tej sprawie członkowie klubu poselskiego Chrz. Nar. Stron. Pracy pp. Fiołka i Bigoński wnieśli w Sejmie interpelację, w której zapytują:

1) Czy p. Prezydentowi Ministrów stosunki te są znane?

2) Co zamierza uczynić, aby podobny stan rzeczy swoją drogą kupiecką nienormalny usunąć, a umożliwić rzemiosłu polskiemu normalny rozwój?

Z TEATRU.

„LALKA"

Operetka w 4 aktach. — Muzyka Andrana.

Operetki starszego stylu, bawią nas niedorzecznościami librettów i na tych niedorzecznościach opartemi komicznemi sytuacjami.

Huragany śmiechu wywołują sparodjowane typy starych rozkochanych książąt, baronów, oryginalne postacie pretensjonalnych guwernantek lub bon, zabawne kreacje teściowych, notarjuszy, doradców, przyjaciell, lokaji, przewijających się przez deski sceniczne z mniej lub więcej zajmującymi dowcipami wśród tonów mniej lub więcej uroczych dźwięków muzyki, rozpływającej się szeroko po kulisach efektownych dekoracji.

To też wystawa luksusowa, pełna sztucznych wywołań świetlnych, tchnąca świeżością i barwnością, jest duszą tych słabych w treść operetek.

Do rzędu takich niedorzecznych, życiowo niemożliwych a jednak melodyjnych i silny wystawy wymagających operetek, należy „Lalka.

I powodzenie jej leży jedynie i wyłącznie w wystawie.

Stary mur klasztorny spowity w wężowe sploty pnącego się bluszczu lub dzikiego winogrona, posępne okna cel mnichów, dzwon tajemniczo ukryty pod załamującym się pleśnią drewnianym daszkiem, klomb kwiatów z Chrystusem rozpiętym na krzyżu — wielki sklep lalek z kolorowymi lampami o wschodnim bajkowym nastroju, — wysoka kolumnada przepysznego baronowskiego pałacu rzęsiście oświetlonego — to akcesorja główne, bez których „Lalka istnieć nie może.

W naszym teatrze ujrzeliśmy „Lalkę" w skromnych i to bardzo skromnych ramach.

Brak koniecznych danych, wobec trudności finansowych przedsiębiorstwa, uniemożliwił, należyte jej wyświetlenie.

Jedynie akt drugi, podrobiony dekoracją „Dziejów salonu", zaopatrzony w pudełka z balkami i różne części składowe tychże, dał jako tako zgrabny obraz sceniczny, reszta zaś odsłon, obramowana wykorzystanemi sztucznie kulisami i dekoracjami starszemi, piela się na wyżyny odpowiednie forsowane grą artystów nie we wszystkich rolach należycie obsadzonych.

Błąd ten podkreślić musimy i zauważyć, że używanie wybitnych sił artystycznych komediowych czy dramatycznych w rolach temperamentowi nie odpowiadających, jest marnotrawstwem i raczej należałoby od danej wystawy operetki, dla braku sił odstąpić, aniżeli wykoszlawiać ją nieracjonalną obsada, narażać dobrą opinję artysty na szwank.

Miało to miejsce w „Lalce" z p. Wzorczykowskim, który wspaniały w kilku ostatnich kreacjach komediowych, stwierdził z całą stanowczością, iż do ról komicznych w operetce się nie nadaje i jakkolwiek doskonale charakteryzowany i ukostjumowany, z powodu niemożliwości wydobycia z roli komizmu, nie mógł dostroić się do całości.

Nie jest to winą artysty (który nawiasowo mówiąc roli pamięciowe nie opanował), lecz winą kierownictwa, które na podobnego rodzaju eksperymenta, nawet brakiem sił powodowane, puszczać się nie powinno.

Pośrednio też kierownictwu a w następnej linji reżyserji przypisujemy wady w tejże a mianowicie w niejednostajnionem umundurowaniu mnichów, wśród których wybijał się zbyt rażąco biały habit przeora i w przeoczeniu ubrania lalki — manekina (p. Szemberżanka) w drugą białą rękawiczkę. Reżyseria musi zwrócić uwagę chórzystom, iż ich obowiązkiem jest łączyć śpiew z akcją sceniczną a nie z widownią.

Mimo wad w wystawie i częściowo w reżyserji, całość uwypukliła się muzycznie, wokalnie i w grze — poprawnie.

W szczególności wyróżnić musimy duet (p. Moranowicz i Otrembski) i tercet (p. Staszewska. Moranowicz i Otrębski) w odsłonie aktu trzeciego, jako grą i głosowo znakomicie opanowany.

P. Moranowicz (baron Chantezelle) i p. Otrembski (Loremois), pyszną charakteryzacją i akcentem komizmu, uzyskali słuszne gromkie oklaski.

Nie mniejsze oklaski zdobyły lalki tancerki pp. Winiarska i Wzorczykowska, za solowe tańce, wykonane z gracją i destynktycją.

W partiach tytułowych na poważne uznanie zasłużyli p. Staszewska (Lalka), p. Gołębiowska (Lancelot), — w mniejszych, prócz pp. Moranowicza i Otrębskiego, p. Przerowska (Gudulina), p. Skibińska (Henryk) oraz p. Hartmanowa (żona Hilarjusa).

Lalka p. Staszewskiej, kostjumowo doborowa, mimicznie i ruchowo, konsekwentnie przeprowadzona.

Lancelot p. Gołębiowskiego, dyskretnie modulowany, w tonie uległej mniszej pokorności, dobrze wystudjowany i dobrze zainterpretowany.

Orkiestra pod batutą p. Lasockiego w ciągłych postępach, zgrana i harmonijnie dostrojona, wywiązywała się należycie ze zadania, ratując pomyślnie niejednokrotnie załamywania się chórów, szczególnie chór mnichów, nie mogącego się mimo braterskiej miłości solidarności, solidarnie uzgodnić. — **Fil.**

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek: † Krz. d. Zygm. Wschód słońca 5.30, zachód 8,25. Wschód księżyca 9.41, zachód —.

Kalendarzyk historyczny.

30 kwietnia 1848 r. Ludwik Mierosławski na czele oddziału, złożonego z 1880 ochotników, odnosi zwycięstwo nad pruskim generałem Blumenem pod Miłosławiem. w Poznańskiem, mającym pod sobą 5000 ludzi. Mimo przewagi pruskiej w liczbie artylerji i uzbrojeniu powstańcy polscy zadali zupełną klęskę nieprzyjacielowi, zabierając mu całą artylerję.

TEATR POMORSKI (Strzelnica):
Wtorek: „LALKA".
Środa: „SĘDZIOWIE".
Czwartek: „CYGAŃSKA MIŁOŚĆ".
Piątek: „WESOA PARA".
Sobota: „DZIEJE SALONU".

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7 dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **NABOŻEŃSTWA W KOŚCIELE GARNIZONOWYM.** Począwszy od 1 maja są Msze św. w dni poszednie w kościele garnizonowym o godz. 7.30, nabożeństwo majowe codziennie o godz. 7 wieczorem. Ks. Łęga.

—** **PROGRAM Wieczornicy upamiętnienia 3 Maja**, urządzonej wspólnie przez Tow. gimn. „Sokół i Koło śpiewu „Lutnia" 2 maja o godz. 7-mej i pół wieczorem w Hotelu Warszawskim.

CZĘŚĆ I

1. Zagajenie — słowo wstępne.
2. Śpiew wspólny.
3. Wykład o 3 maju dr. Mai.
4. Śpiew koła śpiewu „Lutnia"
5. Fragment sceniczny z powstania górnośląskiego.
6. Śpiew ogólny (zamknięcie uroczystej części).

CZĘŚĆ II.

Wspólna zabawa.

Na tę wieczornicę zapraszamy Szan. Członków obu Towarzystw jako i przez nich wprowadzonych gości. — Wstęp bezpłatny. O liczny udział proszą Zarządy.

Czołem! Cześć Pieśni!

—** **SPORTOWCOM** przypominamy zawody lekko-atletyczne oraz bieg na przełaj, urządzony w święto narodowe 3 maja. Nagrodę za ten ostatni wyznaczyła „Gazeta Grudziądzka", a nie — jak mylnie podaliśmy — Drukarnia Pomorska.

—** **SPRAWOZDANIE Z NIEDZIELNYCH WYŚCIGÓW KONNYCH** z powodu braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do numeru jutrzejszego.

—** **WALNE ZEBRANIE KOMITETU T. C. L.** odbyło się w niedzielę w auli gimnazjum humanistycznego przy udziale kilkudziesięciu osób. Obrady zagaił prezes ks. prob. Dembek, poczem wybrano marszałkiem zebrania p. dyr. Mianowskiego.

Sprawozdanie z działalności dotychczasowej komitetu złożył ks. prob. Dembek i ks. prof. Rozkwitalski. Ze sprawozdań wynika, że komitet mimo wielu trudności wypełnił przyjęte na się zadanie, co potwierdzili zebrani, przyjmując je do wiadomości.

Piękne referaty „O książce polskiej" p. prof. Piwowarczyka i „o sprawie zbiorów archeologicznych w Muzeum" ks. proboszcza garn. Łęgi wysłuchali zebrani w skupieniu, dziękując referentom za ich pracę oklaskami..

Do nowego komitetu wybrano 12 osób - ks. prob. Dembek, ks. prob. Łęga, ks. Rozkwitalski, pp. Ruchniewiczowa, Kruszonowa, radca Solman, radca Wielgosz i Suchożebrski, insp. Ossowski, prez. Wałęsa, dr. Biszof i p. Przylibski.

Urządzeniem kwesty w dniu 3 maja na rzecz T. C. L. na Kresach Zachodnich zajmą się panie, które w poniedziałek w tym celu zebranie odbędą.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący p. dr. Mianowski, zamknął je podziękowaniem obecnym za przybycie.

—** **DODATEK MAJOWY DLA URZĘDNIKÓW.** Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 26 bm. uchwalono wypłacić jednorazowy dodatek w wysokości 60 proc. pełnych poborów normalnych wszystkim funkcjonarjuszom państwowym i wojskowym. jak również i dodatek dla emerytów w wysokości 10 względnie 5.000 marek na zasadach, poprzednio zastosowanych przy wypłacie dodatku świątecznego.

—** **ZGŁOSZENIA NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW PRZY PRACY.** Wedle obowiązujących przepisów prawnych jest każdy pracodawca obowiązany do zgłoszenia każdego nieszczęśliwego wypadku, który się wydarzy w jego przedsiębiorstwie, najpóźniej w przeciągu trzech dni, śmiertelne zaś wypadki muszą być zgłoszone natychmiast. Zgłoszenia przesyła się na przepisanych wzorach i to w 2 egzemplarzach do miejscowej władzy policyjnej (w Poznaniu do Starostwa Grodzkiego) w jednym egzemplarzu zaś do Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, ul. Mickiewicza nr. 2. Wzory do zgłoszeń można nabyć w każdej kasie chorych. Zarząd.

—** **W SPRAWIE NOTATKI KRONIKARSKIEJ** w niedzielnym numerze „Głosu Pomorskiego" p. t. „**Niespodzianka**" otrzymujemy sprostowanie p. Huth'a, w którem stwierdza, nie wyjeżdża do Niemiec i że „Orkiestra Straży Ogniowej" grała w jego lokalu restauracyjnym zupełnie przypadkowo, wobec czego nie mamy powodu wątpić w to sprostowanie, tembardziej, że po zasięgnięciu informacji u czynników miarodajnych jest ono zgodne z prawdą.

Notatka „Niespodzianka" wywołała nietylko sprostowanie p. Huth'a ale również zwołanie zebrania członków Magistratu, Rady miejskiej, Ochotniczej Straży Ogniowej, na dzisiaj o godz. 9 do sali hotelu „Pod Złotym Lwem". Na zebraniu tem komenda O. Str. Ogn. da odpowiednie wyjaśnienie w sprawie koncertu muzycznego tak u p. Huth'a jak i p. Daniela.

Zaznaczamy, że w zebraniu weźmie udział również naczelny redaktor „Głosu Pomorskiego", któremu również na tem zależy, ażeby wyjaśnić wszechstronnie tę sprawę

W ostatniej chwili (godz. 1 po poł.) otrzymała Redakcja „Sprostowanie", podpisane przez p. B. Kaszewskiego, kapelmistrza orkiestry O. St. Og. Pokrywa się ono w części ze sprostowaniem p. Hutha. Dalsza jego treść będzie omawiana na pewno na wspomnianem zebraniu.

Ruch towarzystw.

—** **TOW. ŚPIEWU „LUTNIA".** Tow. bierze udział w pochodzie w dniu 3 maja ze sztandarem. Udział wszelkich członków jest obowiązkowy i o gremjalne przybycie się uprasza. Zwraca się jeszcze raz uwagę na wtorkowy występ chórowy na wspólnej wieczornicy z „Sokołem" we wtorek, dnia 2 maja. Na Mszy polowej biorą udział śpiewacy chóru kościelnego. Konieczne prosimy o przybycie na lekcję dzisiejszą, t. j. w poniedziałek po majowem nabożeństwie w Szkole żeńskiej. Zarząd.

—** **ZEBRANIE TOWARZYSTWA MŁODZ. NARODOWEJ W GRUDZIĄDZU** odbędzie się w piątek dnia 5 maja o godz. 7 wieczorem na sali w „Bazarze" przy ulicy Moniuszki z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i powitanie nowych członków; 2) Odczytanie protokułów z ostatniego zebrania; 3) Sprawozdanie z wieczorku towarzyskiego; 4) Odczyt o Konstytucji 3 Maja; 5) Sprawa urządzenia przedstawienia amatorskiego; 6) Sprawa założenia własnej bibljoteki; 7) Sprawa urządzenia dokształcającego kursu języka polskiego; 8) Wolne wnioski (głosy); 9) Zamknięcie.

Na zebranie zapraszamy nietylko członków T. M. N. ale wszystkich, którzy pragną, ażeby Tow. Młodz. Nar. osiągnąć mogło wzniosły cel w naszem mieście.

Za Zarząd T. M. N. B. Tarnawski. sekretarz.

Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (Tow. Pszczelarzy.)** W czwartek, dnia 4 maja br. o godz. 4 po poł. odbędzie się u pani Szpitterowej w Łasinie walne zebranie Stowarzyszenia Pszczelarzy na Łasin i okolice z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie z walnego zebrania Pomorskiego Związku Pszczelarzy w Grudziądzu; 2) Zatwierdzenie ustaw; 3) Wybór Zarządu: 4) Zamówienia na cukier dla podkarmienia pszczół. (Nb: Związek postara się nieoclony cukier po 6 funtów dla każdego pnia za cenę o 100 marek na funt niższą aniżeli w handlu. Późniejszych zamówień nie przyjmuje się): 5) Składki do Związku; 6) Wolne głosy.

O liczne stawienie się członków, jakoteż wszystkich pszczelarzy i przyjaciół pszczelnictwa prosi

Rochon, przewodniczący.

—** **TORUŃ. (Miljonowa kradzież.)** W nocy na piątek 28 bm. zwiedziło kilku złodziei ubikacje tutejszej firmy Kawecki skład bławatów, bielizny damskiej konfekcji. Opryszki włamali się ze strony ul. Podmurnej do składu, i zabrali znaczną ilość rozmaitych towarów. Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 5 miljonów marek. Dochodzenia w toku.

—** **CHEŁMNO. (Ustąpienie starosty.)** „Nadwiślanin" donosi, że starosta chełmiński, p. dr. Ossowski, wniósł na ręce p. wojewody, do Min. Spraw Wewn. prośbę o zwolnienie go z urzędu starościńskiego najpóźniej z końcem września. Pan dr. Ossowski zamierza powrócić do swego zawodu i osiąść jako adwokat przy Sądzie Okręgowym i Apelacyjnym w Toruniu, gdzie już zapewnił sobie biuro.

—** **PELPLIN.** (Znalezione zwłoki noworodka.) Przy drodze pomiędzy Rajkowami a Rudnem znaleziono dnia 25 bm. zwłoki nowonarodzonego dziecka. Podejrzane o zamordowanie dziecka dwie dziewczyny ze Starogardu aresztowano i oddano w ręce prokuratora. Jedna z aresztowanych jest domniemaną matką dziecka.

—** **TCZEW. (O nabożeństwo majowe w kościele parafjalnym.)** W kościele parafjalnym w Tczewie nie było wogóle żadnych nabożeństw majowych. Nabożeństwa te, zaprowadzone po wszystkich krajach, są szczególnie drogie narodowi polskiemu, goraco czczącego swą królowę. Korespondent „Gaz. Gdańskiej" zwraca na to uwagę, iż zdziwienie w Tczewie jest ogólne, iż nabożeństw majowych niema dotychczas w kościele parafjalnym, a wszyscy pragną, aby je zaprowadzono.

—** **WEJHEROWO. (Wiec w sprawie powrotu OO. Reformatów do Wejherowa.)** W niedzielę, dnia 7 maja bezpośrednio po sumie (około godz. 11.30 przed poł.) odbędzie się u nas wielki wiec na Rynku, zwołany przez Katolików Kaszubów w sprawie powrotu OO. Reformatów do ich klasztoru w Wejherowie. Jak wiadomo, władze pruskie za smutnej pamięci ich panowania na polskich kaszubach zniosły zakon OO. Reformatów również w Wejherowie, a klasztor ich przejął skarb państwa. Obecnie Kaszubi Katolicy czynią starania, celem powrotu OO. Reformatów i oddania im ich własności (klasztoru), z którego bezprawie pruskie ich wypędziło.

Niedzielny wiec będzie wielką manifestacją religijną, dokumentującą głębokość ludu kaszubskiego, a przedewszystkiem manifestacją za powrotem OO. Reformatów, których zbawiennej działalności pamięć nie wygasła na Kaszubach.

Przypuszczać należy, że samorzutną akcję Kaszubów poprze nietylko Kurja biskupia w Pelplinie, lecz także całe katolickie społeczeństwo Pomorza. O

Zachęcamy wszystkich do wzięcia tłumnego udziału w niedzielnym wiecu w Wejherowie.

—** **REDA.** **Staraniem T. C. L.** odbędzie sie dnia 7 maja uroczysty obchód 3 maja. O godz. 19 (7) wieczorem punkt zborny przed stacją kolejową, skąd wyruszy pochód przy dźwiękach orkiestry ul. Gdańską, Pucką i Wejherowską. O godzinie 20 (8) wieczorem na sali T. C. L. p. Schrama uroczysty wieczór z następującym programem: 1. Słow wstępne, 2) Deklamacje, 3. Śpiewy, 4. Tercet na skrzypcach z fortepianem, 5) wieniec pieśni polskich odegra orkiestra. Po ukończonej uroczystości zabawa taneczna. Zwracamy się z gorącym apelem do mieszkańców Redy by wzięli jak najliczniejszy udział w pierwszym obchodzie w naszej miejcowości i by przystroili domy flagami narodowemi.

Tow. Czyt. Lud. w Redzie pow. wejherowski.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Inteligencja niemiecka.)** Jak zachowuje się na ulicach m. Bydgoszczy inteligencja niemiecka, jak wrogo jest usposobioną do polskiej i do jakiego stopnia doszła śmiałość i bezczelność tutejszych obywateli niemieckich, świadczy o tem następujące zdarzenie.

Parę dni temu, o godz. 5 po poł. przy wsiadaniu do tramwaju na placu Teatralnym zostałem rozmyślnie i celowo mocno popchnięty przez dwóch inteligentów niemieckich w wieku od 35—40 lat, bardzo eelegancko ubranych i, jak widać było z powierzchności, należących do tutejszej burżuazji niemieckiej. cenącej tylko kapitał i swoją nację niemiecką. Obaj ci panowie byli zdaje się pijani. Kiedy w tramwaju zwróciłem uwagę na nieprzyzwoite ich zachowanie się i zaczepianie mieszkańców, gentlemani ci ze śmiechem odpowiedzieli mi, że oni rozmawiają po niemiecku, po francusku, nawet i po żydowsku, lecz takiego języka nie rozumieją.

Kiedy jednak zrozumieli, że mam zamiar udać się po interwencję policji obydwaj ci krzyżacy rycerze wyskoczyli w biegu z tramwaju i ulotnili się, przewąchawszy pismo nosem, że może w polskiej kozie musieliby się nauczyć po polsku.

—** **KOŚCIAN. (O pracę dla bezrobotnych.)** Świeżo odbyło się w naszem mieście nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, na którem rozpatrywano sprawę zatrudnienia bezrobotnych. Wniosek magistratu uchwalenia kanalizacji miasta, rada miejska odrzuciła dla zbyt wysokiej sumy kosztów uchwaliła kredyt 50 miljonów marek na budowę domów mieszkalnych, zakupienie prasy do wyrobu cegieł i zatrudnienia robotników w okolicznych cegielniach. Również w lasku miejskim mają być wykonane rozmaite reperacje, przyczem zatrudnienie znajdu ludzie — będący bez pracy.

—** **ŁÓDŹ. (Morderstwo).** Antoni Grzegorski pozostawał już od dłuższego czasu w stosunkach miłosnych z Franciszką Rakowską, mężatką, matką sześciorga dzieci. zamieszkałą we wsi Polska Wola, powiatu łódzkiego.

W ostatnich czasach jednak Grzegorskiemu znudziła się kochanka i postanowił ożenić się z inną. O powyższym dowiedziała się Rakowska i poczęła robić mu wymówki, wobec czego stosunki zaostrzyły się.

Chcąc się pozbyć niewygodnej kochanki, Grzegorski przygotował sobie żelazne dłuto i zaprosił Rakowską na „spacer". Gdy czuła para znalazła się na drodze wiodącej do falwarku na Górki, Grzegorski wyciągnął dłuto i począł zadawać swej towarzyszce rany, dopóki ta ostatnia nie wydała ostatniego tchnienia. Dokonawszy zbrodni, Grzegorski udał się na posterunek policji, gdzie opowiedział o dokonanym morderstwie oddając jako narzędzie mordu, żelazne dłuto.

Mordercę osadzono w więzieniu.

—** **SOSNOWIEC. (Pogrzeb ofiar pracy w kopalni.)** W ostatnim numerze donosiliśmy o katastrofie kopalnianej w zagłębiu. Ofiary katastrofy w Milowicach, Kaletę Ignacego, Bzdurę Antoniego, Ludwisiaka Franciszka, Czekaja Teodora uroczyście pochowano 25 kwietnia na cmentarzu w Czeladzi, przy udziale ubranych w mundurach górniczych inżynierów, sztygarów i bardzo wielu współkolegów górników i ich rodzin. Trzy orkiestry towarzyszyły temu smutnemu obrzędowi. Torbus Józef pochowany został na cmentarzu pogańskim. Przyczyną nieszczęścia było zamknięcie się ściany, odzielającej filary i korytarze czynnej kopalni od wyboiska, nadto zaś i ta była przyczyna, że znajdujący się w krańcowej placówce kopalni górnicy nie mogli skorzystać z wyjścia powietrzowym szybem, gdyż przed miesiącem w szybie tym były wyjęte dwie drabiny, uniemożliwiające górnikom w czasie pracy ogólnej wcześniejsze wychodzenie z kopalni, jak się to praktykowało.

—** **LWÓW.** (Obława na waluciarzy.) Policja Państwowa przedsięwzięła wielką obławę na waluciarzy. Zamknięto kordonem ulice Jagiellońską, 3 Maja, część Legionów itd. i zepchnięto całą czarną giełdę w ul. św. Stanisława, otoczono waluciarzy dookoła i odprowadzono na podwórze koszar policji, gdzie odbyto rewizje. Zatrzymanych tych było około 800 żydków w różnym wieku. Zanim jeszcze policja rozpoczęła urzędow., ulica w oka mgnieniu pokryła się strzępkami obcych banknotów jak dolarów, marek niemieckich, koron austrjackich i rumuńskich lei. Kto z waluciarzy nie miał czasu uporać z darciem, ten wyrzucał całe banknoty. Prócz tego darto w strzępy ruble carskie, ruble sowieckie i karbowańce oraz hrywny. Policja jednakże zorjentowała się dość szybko i zapobiegła niszczeniu obcych walut. Poczęto rewidować waluciarzy jednego po drugim i kwestjonować zagraniczne banknoty. Nie ulega wątpliwości, iż czarna giełda stoi na usługach Niemiec. Przy aresztowanych waluciarzach znaleziono całe masy marek niemieckich. Jeden z nich, niejaki Joel Löw, miał przy sobie kilkadziesiąt tysięcy marek. Czarna giełda spekulowała na zwyżkę marki niem. i pracowała z wytężeniem ad majorem Germaniae gloriam na szkode Skarbu polskiego. Między sprowadzonymi był niejaki Sandbank, dobrze znany policji i zwany królem waluciarzy. Wśród sprowadzonych było mnóstwo kilkunastoletnich wyrostków, z których każdy miał przy sobie zaszyte w spodniach lub w bieliźnie od 3—5 miljonów mkp. Dolarów znaleziono niewiele, bo około 200, natomiast marki niemieckie i ruble carskie znalazły się w większej ilości. Dla charakterystyki zaznaczyć wypada, że 80 proc. przytrzymanych waluciarzy stanowią żydzi-uchodźcy z Rosji.

Nadesłane.

(Za część tę Redakcja nie odpowiada.)

Pryw. „Akademja Handlowa" w Grudziądzu została zorganizowana przez p. B. Derezińskiego, przysięgłego rewizora ksiąg i rzeczoznawcę sądowego. Pan Dereziński posiada kilkoletnie, wyższe wykształcenie handlowe oraz doświadczenie w dziedzinie handlu ze swej czynności jako rewizor ksiąg w Niemczech.

Kursy handlowe będą dostępne dla osób obojga płci, tak dla początkujących, jak i znajdujących się już na stanowiskach.

Jak się dowiadujemy, będzie metoda uczenia przykrojona na wzór biur praktycznych.

Szczęść Boże nowemu przedsiębiorstwu!

Nowości wydawnicze.

⊙ **„Drzewo."** Tygodnik dla handlu i przemysłu drzewnego — jedyne wydawnictwo tego rodzaju w Polsce — ukazało się we Lwowie pod redakcją Janusza Sznycera.

Jest to wydawnictwo fachowe, którego brak odczuwali leśnicy, handlarze i przemysłowcy drzewni.

Nr. 1 tego tygodnika zawiera: Motory spalinowe w zakładach przeróbki drzewa — dr. inż. L. Eberman (prof. politechniki lwowskiej); O daninie lasowej na cele odbudowy kraju — dr. Michalski, minister skarbu; Rozporządzenia rządowe, komunikaty, kronika, rynki drzewne itd.

Administracja: Lwów — Chorążczyzna 27.)

Wesoły kącik.

— Widziałeś? Ten koń chciał mnie ugryźć w głowę!

— Ma węch, poczuł siano . . .

*

— Ciociu, ciocia szuka w gazetach za środkami upiększenia — to jest taki ogłoszony.

— Gdzie? Pokaż!

— A o: „Aby stare żelazo uchronić przed rdzą".

*

Nauka nie poszła w las.

Pewien nauczyciel, chcąc w dzieci wpoić roztropność, radził im, żeby w ważnych okolicznościach życia liczyły do stu, zanim przemówią. — Skończywszy lekcję, stanął przy kominku, ale po chwili zauważył, że uczniowie coś po cichu liczą. Nagle wszyscy naraz krzyknęli „Dziewięćdziesiąt i dziewięć, sto! Pana profesora surdut się pali z tyłu!"

Z praktyki.

Redaktor pewnego dziennika polskiego, przeglądając złożone telegramy z konferencji genueńskiej, zapytuje zecera, składającego dalsze telegramy do gazety:

— Czy to też jeszcze telegram z Genui?

— Nie, panie Redaktorze, to wycinek z gazety!

Nasze agentury w Grudziądzu.

Szanownym naszym czytelnikom z miasta zwracamy uwagę na nasze agencje w których zapisywać można „Głos Pomorski" i tamże odbierać:

Appelt, Łąkowa 3.
Banach, Kościuszki 7a.
Bażański, Kwidzyńska.
Bernardzikowski, Łąkowa 12.
Cacanowska, Koszarowa 18.
Demski, Cegielniana 5.
Diesing, Rybacka 28.
Draszanowski, Chełmińska 5.
Dumont, Pańska 17.
Dumont, Toruńska 34.
Dunajski, Kalinkowa 1.
Franek, Tuszewska Grobla 40.
Fuchs, Trzeciego Maja 7.
Gański, Lipowa 33.
Iwański, Chełmińska 65.
Jaworski, Chełmińska 92.
Jarzembowski, Czerwonodworna 20.
Kirschnik, Rzezalniana 20.
Hetmański, Małe Tarpno, Grudziądzka 20.
Krzywosiński, Kalinkowa 65.
Kreft, Nadgórna 64.
Kruszona, Toruńska 22.
Kochański, Czerwonodworna 18.
Kukliński, Biskupia 15.
Kuierski, Pańska 19.
Less, Nadgórna 48.
Łykowski, Toruńska 26.
Miński, Małe Tarpno, Grudziądzka 1.
Orłowski, skład kol., Matejki 8.
Orzechowski, Trzeciego Maja 11.
Porowski, Trzeciego Maja 41.
Pannes Joanna, Lipowa 19.
Powałowski B., Lipowa 59.
Schönfeld, Bracka 11.
Steier, Chełmińska 30.
Wawrzyniak, Lipowa 3.
Wawrzyniak, Plac 23 Stycznia 29.
Wiedza, Kwidzyńska 33.
Wysocki, Forteczna 28.

Nasze agencje na prowincji:

Brodnica: p. Bułka, Rynek, (księgarnia); p. J. Słoszewski;
Chojnice: p. Kaszubowski, ul. Gimnazjalna, (księgarnia); p. Wieczorkiewicz Nast. ul. Gdańska (księgarnia);
Chełmża: p. Grzankowski, Rynek, (skład cygar); p. M. Zieliński, ul. Hallera 30,
Chełmno: p. K. Sieradzki (księgarnia); p. Balicki, (restauracja dworcowa);
Działdowo: p. Schmaglewski, ul. Dworcowa (księg.);
Gdańsk: Tow. Księg. kol. Ruch przy Rynku Kaszubskim;
Gniew: p. Górski, (księgarnia);
Kartuzy: Świetlik, ul. Leśna nr. 6;
Kościerzyna: p. Rogalla, (księgarnia);
Lidzbark: p. Mazurkiewicz, (skład cygar);
Lubawa: p. Haske, (księgarnia);
Mława: Biuro Dzienników;
Nowe: p. Majewski, (fryzjer);
Nowe-Miasto: p. Łazarewicz, (fryzjer); A. Miechczyński, ul. Jagiellońska;
Rypin: p. Koskowski, ul. Gdańska: (drukarnia i księg.);
Skarszewy: p. Czarkowska (księgarnia);
Świecie: p. Fr. Domachowski, (księgarnia);
Skępa warsz.: p. Rokiecki.
Tuchola: p. Stanisław Rink, Rynek, (księgarnia);
Tczew: p. Kopczyński, ul. Dworcowa, (księgarnia).
Wejherowo: Leon Kąkol, ul. św Jana;

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

Organizacja Wielkopolskiej Izby Skarbowej.

Cały obszar Wielkopolskiej Izby Skarbowej, pokrywający się z obszarem Województwa Poznańskiego, dzieli się pod **względem administracji podatków pośrednich** (akcyz) na dziewięć **okręgów skarbowych** (akcyzowych) z Urzędami skarbowemi **podatków pośrednich**, które otrzymują krótszą nazwę **„Urzędy Akcyzowe"** i obejmują w całości pewną liczbę powiatów **politycznych**, a w szczególności 1) mieście Poznania dla powiatów Poznań miasto, Poznań Wschód, Poznań Zachód, Śrem, Środa". 2) **w mieście** Bydgoszczy dla powiatów **Bydgoszcz miasto**, Bydgoszcz wieś, Szubin, Wyrzysk; 3) w mieście **Rogoźno** dla powiatów Oborniki, Wągrowiec, Chodzież, **Czarnków**; 4) w mieście Inowrocławiu dla powiatów **Inowrocław, Mogilno**, Strzelno, 5) w mieście Gnieźnie dla powiatów Gniezno, Witkowo, Września, Żnin; 6) w mieście Jarocin dla **powiatów** Jarocin, Pleszewa, Koźmin, **Krotoszyn**; 7) w mieście Ostrowie dla powiatów Ostrów, Odolanów, Ostrzeszów, Kępno; 8) **w mieście** Lesznie dla powiatów Leszno, **Wolsztyn**, Kościan, Śmigiel, Rawicz, Gostyń; 9) w mieście **Międzychodzie** dla powiatów Szamotuły, Międzychód, **Grodzisk, Nowy Tomyśl**.

Urzędy Akcyzowe obejmują agendy dawnych gł. Urzędów Celnych, nazwanych później Urzędami Skarbowymi (podatków pośrednich) prócz agend ściśle celnych i kasowych, które im poprzednio zostały już odjęte i przekazane granicznym względnie dworcowym Urzędom Celnym lub Kasom Skarbowym. Z chwilą przeprowadzenia tej organizacji dawny Gł. Urząd celny we Wrześni zostaje zniesiony.

Dla wykonania kontroli skarbowej w dziedzinie podatków pośrednich (akcyz) dzieli się każdy Urząd Akcyzowy na pewną ilość Inspektoratów kontroli skarbowej. Inspektorowie Kontroli skarbowej wzgl. na razie ich zastępcy będą pełnili służbę dawnych nadkontrolerów celnych, a inspektoraty wzgl. Urzędy Kontroli skarbowej obejmują czynności dawnych miejsc poborowych (Habesteleu) i miejsc odprawy (Abfertigungsstellen) według dotychczasowych ustaw i przepisów niemieckich.

ROLNICTWO.

— **Baczność „Miejscowe Towarzystwo Pszczelnicze."** „Związek Pszczelniczy", jaki się stworzył w dniu 24 kwietnia br. w Grudziądzu, otrzymał stanowcze przyrzeczenie Izby Skarbowej w Grudziądzu przydziału potrzebnego cukru dla Miejscowych Towarzystw Pszczelniczych z opustem podatkowym. Zechcą tedy Towarzystwa skorzystać z nadarzającej się sposobności otrzymania taniego cukru po 6 funtów czyli 3 kg. na pień (obsadę, Volk). W tym celu „Miejscowe" Towarzystwa mają się wpisać do Związku pszczelniczego w Grudziądzu na ręce p. Zawodzińskiego Tuszewo-Grudziądz i złożyć na każdego członka po 10 mk. od pnia, oraz po 200 mk. za każdy funt cukru w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Toruniu na rachunek skarbnika Związku, p. Manthey najdalej do dnia 10 maja rb. Prawdziwość zapotrzebowania będzie badana przez Izbę Rolniczą, która ma wykaz statystyczny pni podany przez poszczególne starostwa. Dostawa cukru nastąpi możliwie najwcześniej, by uratować resztki tego, co jeszcze nie wyginęło. Cukier będzie skażony czystym piaskiem.

PRZEMYSŁ.

— **Sytuacja w przemyśle włókienniczym w Łodzi.** Sytuacja w handlu uległa nieznacznemu polepszeniu. Dotyczy to jednak tylko przemysłu bawełnianego. Polepszenie w handlu tłómaczy się głównie wzmożeniem eksportu do Rumunji, Austrji i Litwy kowieńskiej. W przemyśle włókienniczym, jak wiadomo, robotnicy wystawili żądania nowej podwyżki. W związku z tem odbędzie się w piątek konferencja przemysłowców, zaś w sobotę prawdopodobnie odbędą się wspólne narady z przedstawicielami związków zawodowych. Strejk majstrów został zakończony i otrzymali oni podwyżki 26 procent.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— **Zamknięcie banku przemysłowego.** Z Katowic donoszą: Tutejszy bank przemysłowy zmuszony był zamknąć swoją filję wobec ostatnich napadów na Polaków. Urzędnicy z powodu otrzymania listów z pogróżkami, nie chcieli dalej pracować, przyczem groziło też niebezpieczeństwo rabunku banku ze strony orgeschowców.

— **Nowe bilety 10 000 markowe.** Za trzy miesiące nastąpi emisja nowych biletów bankowych po 10 000 marek. **Bilety** te będą drukowane w państw. zakładach **graficznych w** Warszawie. Próby poczynione zapowiadają piękne **wykonanie** na czysto płóciennym papierze koloru cisawo-szarego.

HANDEL.

— **Polepszenie w handlu manufakturą** PAT donosi z Łodzi: Sytuacja handlu uległa nieznacznemu polepszeniu Dotyczy to jednak przemysłu bawełnianego. Polepszenie w handlu tłómaczy się głównie wzmożenie się eksportu do Rumunji, Austrji i Litwy Kowieńskiej. Strajk majstrów **został** zakończony. Otrzymali oni podwyżki 25 proc.

— **Apel kongregacji kupieckiej m. Lwowa.** Wobec **tego**, że Polska zawarła już szereg umów handlowych z **państwami** oraz, że wkrótce przyjdzie do skutku umowa handlowa z Rosją, kongregacja kupiecka we Lwowie zbiera informacje dotyczące zdolności eksportowej naszego handlu. Kongregacja zwraca się przeto do firm, aby podawały, jakie artykuły mogą przeznaczyć na eksport, jaką ilość, z jakich stacyj kolejowych mogą być towary odesłane i w jakim terminie. Adres Kongregacji Lwów, ul. Czarnieckiego.

Zagranica.

— **Nafta amerykańska.** W Ameryce krążą pogłoski o zamiarze producentów ropy w Stanach i w Meksyku, polegającym na sztucznem zmniejszeniu produkcji w celu podniesienia cen.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 33

Księgę tę miał Batory nieodstępnie przy sobie, stale czerpał z niej światło, jakoby nakaz wielmożny, że umysł królewski rozrastał się bezprzestannie pod żarem, tchnącym z onych cezarowych myśli, tak jako zboże dojrzewa w letniem słońcu, jak kwiat w promieniach południa przelęga się w zaród owocu. Bogacił się tem zgłębianiem prastarej mądrości duch stefanowy, duch, o którym współcześni mawiali, że wznosi się ponad czas, że wiedza żadna obcą mu nie jest, że do najświatlejszych należy.[29]) [30])

Czytał teraz król z zajęciem, a Weselini majstrował coś przy puzdrach królewskich, na kantorku stojących.

— Ferens! — przyzwał go Batory.

Stanął przed królem.

Ów wzrok od księgi odjął, ku słudze go zwrócił:

— Do pakowania rzeczy bierz się jutro, nazajutrz wyjeżdżamy.

Widać, że nie w smak poszła staremu słudze ona wieść.

Czytał król dalej, a Ferens, nogami powłócząc, co znakiem u niego było nieukontentowania, zbliżył się do kantorka, mrucząc:

— Do czego się śpieszyć? Co tam dobrego czeka ...?

Wzruszył ramionami. Puzdra, szkatuły składał jedne przy drugich na ławie pod ścianą, poławnikiem, pięknie haftowanym, zasłaną, boć paradne były te królewskie pokoje.

Co tylko najwspanialszego w Buławach się znalazło, stroiło teraz one komnaty. Łoże w drugiej świetlicy to z namiotem widziało się czerwonym adamaszkowym, materacami a pierznikami wysłane, obrzucone kapą adamaszkową takoż.

Kryształy i srebra wszędy, nawet ona misa do mycia się i nalewka ze szczerego były srebra, wewnątrz złocono. Tureckie kobierce leżały na ziemi, u drzwi wisiały opony niderlandzkie stare i bardzo cenne, a u okien to jakby pajęcze białe obsłony, dziergane w gwiazdki i ząbeczki.

Stoły rzeźbione w dębie albo mozajkowe cudne, jedwabiami i aksamitem obrzucone. Lichtarze ze srebra i złota, świece w nich tkwiły, że to zmyślne niewiasty narządzać je już umiały z tłustości i kordonków wełnianych. Niczego na onych pokojach królewskich nie brakowało, bo i światło z szerokich okien biło na całą komnatę, że dziwnie przyjemnie było: widno, przestronno, powietrznie.

Rozpięty miał król żupan, jakę pod nim popielatą, wygodnie sobie siedział na stołku, amarantową skórą powleczonym. Zdało się, że czyta, bo oczy na księgę miał spuszczone, łokieć na serwecie wsparty i rękę u skroni, a drugą dłoń na stole był złożył.

Ferens dreptał od kantorku do ławy pod ścianą, zbierał na jedno miejsce drobiazgi, ale pomrukując wciąż, snać rozgoryczał się coraz bardziej.

— Jeno te boje wódź — mówił półgłosem — jeno rządź, turbuj się o wszystko. — Ramionami szeroki ruch zakreślił.

— Sejmami kieruj, powaśnionych gódź, wrogom gróź, a dla siebie to ... nic.

Z cicha wiódł: — Tu dobrze, wypoczynek po bojach. A mało było tego harowania pod Połockiem? Ni się zjadło, ni się spało, a tylko ta myśl pracująca, tylko ten trzask kul nad królewską głową, tylko ten ogień wokół.

Teraz odpocznienie nastało, ludzie tu poczciwi gościnni, nie pomnę już, kiedy nam tak było ...

Westchnął:

— Ale cóż, śpieszyć trzeba, byle prędzej pod te kamienie, które tam ciskać zaczną, pod te oszczerstwa ... do dusznej targaniny ... Aż strach pomyśleć ... A za to, co? Będzie tam choć chwila jaśniejsza, choć ten jeden promyk dla siebie?

Czuć było w półgłosie starego, że ozywają mu się już one najgłębsze pokłady żalów, ów czysty ból ojcowskiego prawie serca:

— Inni, byle tam który radości swoje ma doma ... A ... — ręką jeno poruszył, nie kończąc.

— Jakże? każdy człowiek tego samego potrzebuje, każdemu w żyłach gorąca krew płynie ... każdy to pożądanie ...

— Milcz! — popędliwie padło z batorowych ust.

Zmilkł, jeno coś długo przeżuwał w siebie, jadł oną gorycz, która skróś jego miłowania szła, jak żal do poddanych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[29]) R. Heidenstein: Pamiętniki.

[30]) Rodolfino technik na dworze Batorego: Listy.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Za okazane nam współczucie z okazji zgonu naszego najukochańszego **synka** składamy nasze najserdeczniejsze

„BÓG ZAPŁAĆ"!

W. Polley z familją.

(1481)

Urzędowe obwieszczenia

władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że od płatników daniny gruntowej, budynkowej, procenterowej i t. d., ściąga się w myśl art. 17 Ustawy, przy opłaceniu pierwszej raty po 4 maja 15% zaś drugiej raty po 15 maja 10% oraz pobiera się koszta egzekucyjne w wysokości 5%.

Termin uiszczenia drugiej raty daniny mieszkaniowej upływa w dniu 18 maja 1922 r.

Magistrat, Wydział II podatkowy.

OBWIESZCZENIE.

Wskutek podrożenia kosztów wypieku chleba podnosi się za zgodą Rady Aprowizacyjnej cenę chleba na 200,— mk za 8 funtowy bochenek.

Grudziądz, dnia 1 maja 1922 r.

Urząd Aprowizacyjny [1489

Obwieszczenie.

Z dniem dzisiejszym został Urząd Aprowizacyjny przeniesiony do Ratuszu 2. przy ulicy Mickiewicza pokój nr. 1.

Telefon nr. 850.

Grudziądz, dnia 1 maja 1922 r.

Urząd Aprowizacyjny
Krobski.

W rejestrze handlowym dział A. pod numerem 738 zapisano dziś firmę „Dom Handlowy Stefan Lisiewicz i Tadeusz Matula Grudziądz". Właścicielami firmy są kupcy Stefan Lisiewicz i Tadeusz Matula z Grudziądza. Jawna Spółka handlowa rozpoczęła swe czynności dnia 24 marca 1922 r. Do zastępstwa spółki są upoważnieni obaj spólnicy

Grudziądz, 25 kwietnia 1922 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr 677 zapisano dziś przy firmie „Pomorski Dom Handlowy Grudziądz" iż prokura kupca Władysława Majewskiego z Grudziądza została skreślona.

Grudziądz, dnia 21 kwietnia 1922 r. [1467

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 182 skreślono dziś firmę „Cukiernia Gilssowa - Grudziądz".

Grudziądz, dnia 12 kwietnia 1922 r.

Sąd Powiatowy.

W naszym rejestrze handlowym oddział A nr. 85 wpisano dziś przy firmie Józef Schoeps, właściciel Jakob Schoeps Wielki Komórsk: Firma zgasła. (1478

Nowe, dnia 20 kwietnia 1922 r.

Sąd powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr 732 zapisano dziś firmę „Apteka pod Orłem" Właściciel Kazimierz Chylewski w Grudziądzu. Aptekarzowi Romualdowi Olszewskiemu z Grudziądza ul. 3 Maja nr. 25 udzielono prokurę.

Grudziądz, dnia 20 kwietnia 1922. [1482

Sąd Powiatowy.

OGŁOSZENIE.

W piątek dnia 9 maja tr. odbędzie się przetarg na obydwa sianokosy tegoroczne 5 klm. wału w gminie W. i M. Wełcz za gotówkę.

Przetarg odbędzie się w budynku szkólnym w W. Wełczu o godz. 12.

1574) **Starosta wałowy**, Lipiński.

Walne Zebranie

Spółki wodnej „Gać" odbędzie się **10 maja o godzinie 4 po południu pod „Złotym Lwem".**

PORZĄDEK OBRAD:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Wybór Zarządu Spółki.
3. Złożenie rachunków za r. 1921.
4. Budżet na r. 1922
5. Ustanowienie udziałów za 1922 r.
6. Ustalenie robót dla czyszczenia rowów w r. 1922.
7. Różne.

O liczny udział wszystkich członków uprasza (1470

Przewodniczący
Wittig.

Kino Apollo

Dziś i następne dni
WIELKA ATRAKCJA!!!
Znana Artystka z „Radjum"
MARJA WALCAMP
w sensac. dramacie ameryk.
„Hyeny Stepów"
Sensacja za sensacją.

Kino Orzeł

Człowiek bez Nazwiska

5 serja
p. t. Człowiek o żelaznych nerwach.

Oryginalne zdjęcia w Madrycie
— przy walkach z bykami. —
1478

Przetarg bydła zarodowego i trzody

1445

Pomorskie Związki Hodowlane urządzają w czwartek dnia 18 maja br. o godz 10 przedpoł w podwórzu budowniczego p Paczkowskiego, dawniej firma Nathan, ul. Gdańska w **Tczewie**

licytację

stadników, krów jałowic, knurów i macior. Katalogi nabyć można w biurze Związków w gmachu Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu Sienkiewicza 40 oraz w dniu licytacji przy wejściu na miejsce przetargu

Pomorski Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Toruniu.

Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła.

W Państwowej Szkole Budowy maszyn w Grudziądzu wakuje posada |1473

pomocnika kancelaryjnego

Wymagana gruntowna znajomość języka polskiego w słowie i piśmie oraz biegłość w pisaniu na maszynie. Podania wraz z życiorysem i uwierzytelnionemi odpisami świadectw przyjmuje dyrekcja codziennie w godzinach urzędowych.

WILLA

w Zbąszyniu położona pięknie na brzegu jeziora, posiadająca 4 mieszkania trzypokojowe, stajnie, ogródek **zaraz do sprzedania.**

Zgłoszenia przyjmuje Tow. Akc. **Reklama Polska** Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6 pod „Ceha".

Do rze zaprowadzona fabryka wód mineralnych w Grudziądzu poszukuje dzielnie pracującego młodszego (1582

wspólnika

Łaskawe zgłoszenia z dokładnym podaniem bliższych stosunków uprasza się pod nr. 1582 do Ekspedycji Głosu Pomorskiego.

Kupujemy w każdej ilości niepobielany

szmelc miedziany

METALPORCELANA,
GRUDZIĄDZ, Tusz. Grobla 50/52.

Mydła, perfumy, kosmetyki,

artykuły toaletowe, wyroby gumowe, i opatrunki poleca w wielkim wyborze

Drogerja pod Koroną

Leon Rychter. **Grudziądz**. Stara 16.

WĘGIEL i DRZEWO

pierwszorzędnych gatunków w każdej ilości i na każde telefoniczne zamówienie dostarczamy do domów, po cenach najniższych.

Grudz. Spółka Przewozowa i Dom Handl. Bracia Rosińscy
Tel. 81. **Trynkowa 3a.** Tel. 81.

CIERPISZ?

Spytaj swego lekarza, a powie ci, że **najlepszym środkiem** na wszelkiego rodzaju bóle pochodzenia zapalnego i uważeń; reumatyczne (staw. i mięśniowe) artretyczne Nerwo-bóle. **jest**

„Embeta-Stawolit"

(według przepisu Dr. Kociatkiewicza w Warszawie) **który wszędzie dostać można**
Wytwórnia chem.-techn. „EMBETA"
Bracia Barałkiewicz i S-ka
666] **— TORUŃ —**
ul. Łazienna 28 —: Telefon 416
Hurtowo w Grudziądzu
Klimek & Ska. ul. Kwidzyńska

DZIELNYCH ZASTĘPCÓW

na górnośl. węgiel kamien. i górnośl. koks hutn. w Poznańskiem, Pomorzu, (ewentl. Gdańsku) w b. Kongresówce (spec. Łodzi) poszukuje za wysokiem wynagrodzeniem, już przed wojną zał. Wielkop. firma węgl. Zgłosz. tylko pierwszorz fachow. sił przyjmuje pod nr. 16.170 „PAR" Polska Agencja Reklamy T. A Poznań, Fr Ratajczaka 8

BYDGOSKA FABRYKA SZTYLP

Bolesław Najdrowski
mistrz siodlarski
Bydgoszcz, Pomorska 8a.

Poleca hurtownie
torebki damskie, teki skórzane portfele, uprząż do koni i t. d.
Specjalność SZTYLPY

Najlepsza jakość, najlepsze źródło zakupu dla pp. detalistów.

Największe przedsiębiorstwo siodlarskie w miejscu

DYNAMO

Telefon 213. - - - Telefon 213

Reperacje i nowo nawijanie elektr. motorów, dynamo i transformatorów, instalacja siły i światła.

Inż. J. Kopernik,
Grudziądz, Groblowa 9.

MOTORY

(1445)

na benzolę i gaz od 3 do 15 HP dostarcza natychmiast ze składu naszego w Grudziądzu

Spółka Techniczna, Grudziądz
Tel. 748 Plac 23 Stycznia 13. Tel. 748.

Sprzedaże.

Sprzedam

posiadłość

około 15 mórg własnej i 20 mórg dzierżawionej roli, część mocna, część lżejsza ziemia, budynki nowe, ceszerne, inwentarz żywy i martwy, nadkompletny. Cena podług ugody.
Rafiński, Dolna Grupa powiat Świecie, stacja Górna Grupa. 1578

PIEC CUKIERNICZY

na rozbiórkę sprzeda
A. Grönke,
Rynek nr. 9. 1584

2 okna wystawne

z szybami źwierciadlanemi natychmiast na sprzedaż. 1476

Danziger Privat-Aktien Bank Grudziądz.

Kompletną uprząż

na jednego konia sprzeda Mucharowska, Rudnik p. dworzec Mniszek 1583

Kostjum

1568

popielaty, prawie nowy, na średnią figurę, tanio na sprzedaż. Kościuszki 40/42 I ptr. na lewo.

Rower męski

z nowemi oponami do sprzedania Tuszewska Grobla nr. 54 p. l. [1557

Z powodu zwinięcia interesu sprzedam

parową maszynę

25 P.S., syta para (Sattdampf) w dobrym stanie, na życzenie można ją uruchomić. Cena podług ugody.
Rafiński, Dolna Grupa powiat Świecie, stacja Górna Grupa, 1577

Zamierzam sprzedać zaraz moją

posiadłość prywat.

obszaru 29 mórg, w tem 1 mórg łąki torfowej wszyst o ziemia dobra z wystarczającym inwentarzem żywym i martwym. Cena podług umowy. — Fryderych Schmidt. Lisnowo pow Grudziądz 1575

Marynarka sukienna biała z kamizelką zupełnie nową, kamasze żółte, kapa na łóżko, kołnierz damski futrzany imitacja gronostajów, obrazki ręcznie olejne i książki niemieckie okazyjnie sprzedaje Rządowa 3. II. p prawa str.

Posady.

MODNIARKA kapeluszy

może się zgłosić. przy wolnem utrzymaniu.
St. Chomacka, Łasin, Pomorze 1571

Torfmistrz

1468

bez ludzi, który samodzielnie prowadzić może eksploatację torfowiska w pobliżu Grudziądza zaraz potrzebny. Zgłoszenia przyjmuje

Dom Ekspedycyjno Przewozowy
Rudolf Schimmelfennig
właśc. Paweł Witkowski
Grudziądz.

Kucharki

znającej polsk kuchnię do 2 osób, na stałe **poszukuję zaraz.**

Zgłaszać się
Koszary Centralnej Szkoły Kawalerji
ostatni do ... [1573
podpor. LUBOZAŃSKI.

Ogrodnik

nieżonaty może się zaraz zgłosić. 1580
Dobra rycersk. **WIDLICE.**

STARSZEJ GOSPOSI

poszukuje natychmiast, kierownik T-wa. Mleczarskiego do prowadzenia gospodarstwa domowego Oferty skierować do Gł. Pom. pod nr. 1452

Młodsza

posługaczka

może się natychmiast zgłosić.
Tuszewska Grobla 22 parter prawo.

NIAŃKA

do dwuletniego dziecka może się natychmiast zgłosić
ul. Sienkiewicza 39.
parter na lewo.

Sprzedawaczka

z branży obuwia również i

uczennica

mogą się zaraz zgłosić.
Centralny dom obuwia Cz. Świętochowski
Stara 14. 1486

Kasjerka-sekretarka

z praktyką, obeznana dokładnie z wszystkiemi sprawami majątkowemi, sołeckiemi i wójtowskiemi poszukuje

POSADY

na większym majątku. Łaskawe oferty pod nr, 1481 do Głosu Pom.

Mieszkania

Poszukuję **pokoju umeblow.** z pensją. Zgłosz. do Głosu Pom. **pod nr. 1581.**

Pokój umeblowany z pełnem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Moniuszki 7 III na lewo.

Różne

Dla Pań!

Wykwintne negliżowe czepeczki. podwiązki, oraz różne artystycznie wykonane drobiazgi, po przystępnej cenie, nabyć można przy ulicy 3-go Maja 39 I piętro godz. 3—5. 1572

KRAWCOWA przyjmuje do szycia palta, kostjumy, suknie według miary i najnow. żurnal. Tamże lustro duże do sprzedania. **Kraśnicka**, Kosowarowa 20 w podw. na lewo. 1569

KRAWCOWA przyjmuje do szycia kostjumy i suknie.
M. WIERTEL
Radzyńska 25 III ptr. 1586

Nasienie siewne

kukurydzę, wikę, groszek (peluszkę), groch, ogórki, wszelkie koniczyny poleca po cenie przystępnej.

H. Wibbing,
Handlowy dom nasion **Grudziądz**, Tel 369.

Stroiciel lepszych fortepianów „Wincenty Bienek"
fabrykant fortepianów przybędzie w najbliższych dniach do Grudziądza. Zgł. sz przyjm. **Interes muzykalji** Grudziądz, Sienkiewicza 6.

Blachy cynkowej

N. 3. 8. 9. 10. 11. 12. 13. **14 dostarczamy** każdą ilość. po cenach umiarkowanych. Dla odsprzedających zniżka. 1451

H. Patermann i Ska.
dawn. A. Kutzner i Syn.
Grudziądz
Mickiewicza 2 Tel. 56.

Znaleziono
w kościele
rękawiczki skórkowe.
Odebrać można w ekspedycji Gł. Pom.

Kupna.

Poszukuje się zaraz kupna lub dzierżawy

mleczarni parowej.

Warunek: **najmniej 1500 ltr. mleka** dziennie. Oferty pod nr. 1474 upraszam podać do Głosu Pomorskiego.

Poszukuję

kupna

dobrze utrzymanego

roweru.

Zgłosz. do Głosu Pom. pod nr 1480

Zguby.

Zgubiono zegarek męski z wizerunkiem M. Boskiej wraz z łancuszkiem i kluczykiem od zegarka; przy łańcuszku był także kluczyk od kłódki.

Uczciwego znalazcę upr. o zwrot Nadgórna 26 I. piętro prawo.

BACZNOŚĆ!

Dziś, w poniedziałek, wieczorem o godz. 9-ej odbędzie się nadzwyczajne ZEBRANIE Straży Ogniowej na małej salce pod „Złotym Lwem". Na porządku dziennym: Sprawa wyjaśnienia notatki umieszczonej w „Głosie Pomorskim. Wszyscy członkowie muszą się stawić! Zaprasza się na to zebranie radców i radnych miasta. Rozchodzi się o honor Straży Ogniowej
1487) **Komenda.**